



UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
WYDZIAŁ FILOZOFII I SOCJOLOGII
Maria Curie-Skłodowska University

Faculty of Philosophy and Sociology

Pl. Skłodowskiej 4, 20-031 Lublin, POLAND

tel. (48)-81-537-54-80, 537-54-79 e-mail: DZIEKFIS@RAMZES.UMCS.LUBLIN.PL fax: (48)-81-553-36-69, 537-51-02

Prof. dr hab. Jacek Paśniczek
Kierownik Zakładu Logiki i Kognitywistyki
e-mail: jpasnicz@bacon.umcs.lublin.pl
tel: (506) 005048

21.07.2015

OPINIA O ROZPRAWIE DOKTORSKIEJ MGRA MACIEJA SENDŁAKA *WSPÓŁCZESNE
INTERPRETACJE TEORII PRZEDMIOTU*

Pan mgr Maciej Sendłak przygotował rozprawę doktorską *Współczesne interpretacje teorii przedmiotu* pod kierunkiem prof. dr hab. Arkadiusza Chrudzimskiego. Pracę tą oceniam jak **bardzo dobrą**.

Omawiana rozprawa doktorska dotyczy współczesnych interpretacji *Meinonga* teorii przedmiotu, co jest pewnym niedopowiedzeniem w tytule rozprawy. Teoria ta po latach zapomnienia – spowodowanych głównie krytyką ze strony Russella - doczekała się swoistego renesansu, skupiając na sobie uwagę wielu filozofów, a w szczególności logików. Do Meinonga przyłgął metafizyczny paradygmat wyrażający się w uznaniu, że sfera przedmiotów obejmuje nie tylko te istniejące, ale również te niestniejące, a nawet sprzeczne (jak np. *kwadratowe koło*). Mówiąc najogólniej, Russell zarzucił tej teorii sprzeczność o charakterze logicznym. Mniej więcej cztery dekady temu zauważono, że teoria Meinonga wcale nie musi być uznana za sprzeczną i zaproponowano odpowiednie jej niesprzeczne interpretacje formalne. Pojawiły się także teorie przedmiotu inspirowane poglądami austriackiego filozofa, w szczególności uznające przedmioty nieistniejące, ale nie roszcujące sobie pretensji egzegetycznych. Ogólna motywacja uznania szerokiej dziedziny przedmiotowej - zarówno w przypadku samego Meinonga jak i w przypadku mniej lub bardziej wiernych jego kontynuatorów - opierała się na rozumieniu przedmiotu jako możliwego przedmiotu intencjonalnego, tj. możliwego przedmiotu aktów świadomości.

Dosyć obszerna praca mgra Sendłaka (licząca 264 strony) stanowi krytyczny przegląd współczesnych meinongowskich teorii przedmiotu, tj. takich teorii, których autorzy w różnym stopniu nawiązują do poglądów Meinonga. Jest ona podzielona na 5 większych rozdziałów. Rozdział pierwszy poświęcony jest omówieniu oryginalnej teorii Meinonga i krytyki tej teorii ze strony klasycznych filozofów analitycznych (Russell, Quine, Ryle). Krytyka ta wskazywała, że ta teoria jest niezgodna z logiką i zdrowym rozsądkiem. U podstaw koncepcji Meinonga leży „zasada charakteryzacji” dla przedmiotów, która, w dużym uproszczeniu, stwierdza, że dla każdej klasy własności istnieje przedmiot posiadający te właśnie własności. W szczególności

więc mamy do czynienia z przedmiotami sprzecznymi (posiadającymi sprzeczne własności) i przedmiotami niepełnymi (nie posiadającymi pewnej pary dopełniających się własności).

W drugim rozdziale mgr Sendłak przedstawia pierwsze próby niesprzecznej (logicznego) formalizacji ontologii Meinonga, których autorami byli Terence Parsons i Richard Routley (rok 1980). Książka Parsonsa *Nonexistent Objects* to najbardziej znana kanoniczna wykładnia teorii przedmiotu. Zasadnicza idea zaprezentowana w tej książce wyraża się wspomnianą zasadą charakteryzacji: każdemu zbiorowi własności odpowiada jakiś przedmiot – może on być istniejący, a może być nieistniejący i w dodatku niepełny lub sprzeczny. Takie rozumienie przedmiotów pozwala analizować przedmioty fikcyjne, które są niepełne, a nierzadko sprzeczne. Ważnym momentem teorii Parsonsa jest przyjęcia istnienia dwóch typów własności: własności nuklearnych i własności ekstranuklearnych, który to podział jest wzorowany na podziale Meinonga *Konstitutivisch - Asserkonstitutivisch*. Te pierwsze, to własności „naturalne”, które zwykle przysługują przedmiotom istniejącym (np. bycie mądrym) te drugie, to własności związane ze statusem przedmiotów jako przedmiotów intencjonalnych (np. bycie fikcyjnym, sprzecznym, niepełnym). Brak ścisłego kryterium podziału tych dwóch typów własności osłabia teorię Parsonsa i stanowi przedmiot jej krytyki ze strony różnych filozofów, w tym także Autora pracy. Routley to twórca tzw. noneizmu¹, teorii dopuszczającej w zasadzie nieograniczoną dziedzinę „obiektów” (*Items*), jednakże przyznającej istnienie tylko przedmiotom czaso-przestrzennym. U niego także pojawia się analogiczny podział własności (predykatów) na charakteryzujące i nie-charakteryzujące. Swoją koncepcję wyłożył w monumentalnym dziele *Exploring Meinong's Jungle and Beyonds*.

W kolejnym, trzecim rozdziale Autor dyskutuje teorie przedmiotu zebrane pod wspólnym określeniem neo-meinongianizm. Są to teorie inspirowane w dużym stopniu poglądami ucznia Meinonga Ernsta Mally'ego, który w pewnych kwestiach różni się od swojego mistrza. Mówiąc najogólniej, podstawowa różnica polega na tym, że zamiast podziału na dwa typy własności przedmiotu, Mally wprowadza podział na dwa typy predykcji: determinowanie i spełnianie. W ramach neo-meinongianizmu mgr Sendłak omawia Castañedy teorię wyglądu (*guise theory*), koncepcję M-przedmiotów Rapaporta, teorię przedmiotów abstrakcyjnych Zalta oraz teorię przedmiotów intencjonalnych piszącego te słowa (nazywaną także logiką M-przedmiotów). Dostyc szczegółowo rozważany jest paradoks zagrażający większości niesprzeczności tych teorii zwany paradoksem Clarka.

Rozdział czwarty pracy poświęcony jest meinongianizmowi modalnemu, a w szczególności, teorii Grahama Priesta. Teoria ta odwołuje się do semantyki światów możliwych rozszerzoną o pojęcie światów niemożliwych. Pomysł leżący u podstaw tej teorii jest dostyc prosty i taki, którego elementy pojawiały się już we wcześniejszych teoriach, zwłaszcza tych dotyczących fikcji. Podstawę stanowi tutaj swoista zasada charakteryzacji (zasada komprehensji, aksjomat definicyjny) dla przedmiotów. Otóż, dla każdej formuły z jedną zmienną wolną, istnieje przedmiot ją spełniający. Oczywiście, nie musi to być przedmiot istniejący realnie, ale może to być przedmiot, który istnieje w innym świecie możliwym lub niemożliwym (*kwadratowe koło* istnieje w pewnym świecie niemożliwym).

Ostatni rozdział pracy zawiera końcowe wnioski i podsumowania Autora. Uwagę swoją

¹ Z ang. *noneism*. Autor rozprawy na ogół tłumaczy to słowo jako „nonizm”. Tylko raz jako „noneizm” (str. 245) – osobiście wolę to drugie tłumaczenie.

skupia przede wszystkim na zasadzie charakteryzacji, która odgrywa tak ważną rolę w teoriach typu meinongowskiego, ale jednocześnie zagraża ich niesprzeczności. Stawia dosyć śmiałą tezę, że teorie te są niezagrożone, jeśli ograniczamy się do języka potocznego. Niebezpieczeństwo pojawia się wraz z wprowadzeniem specyficznego dla danej teorii języka teoretycznego.

Z dosyć oczywistych powodów szczególną uwagę w niniejszej opinii poświęcę poglądom Autora pracy dotyczących mojej teorii. Nie znaczy to jednak, że chcę się ograniczyć tylko do niej – chcę poruszyć kilka ważnych ogólnych kwestii dotyczących idei meinongianizmu, ale łatwiej mi to uczynić z perspektywy własnej teorii.

Pan Sendłak klasyfikuje moją teorię w ramach quasi-meinongianizmu jako teorię oszczędną ontologicznie. I ma rację, podstawowa wersja mojej logiki (zwanej logiką typu meinongowskiego) jest ekstensjonalna, co uwidacznia się przede wszystkim w fakcie, że własności są ujmowane ekstensjonalnie. Słusznie można to uznać za wadę tej logiki jako teorii typu meinongowskiego, bowiem intensjonalność jest wpisana w ideę meinongianizmu jako jako wyrosłej z koncepcji intencjonalności. Usprawiedliwienie dla takiego podejścia jest obszernie wyjaśniane w mojej ostatniej książce, gdzie samemu zagadnieniu opozycji ekstensja-intensja poświęciłem cały rozdział. Ponadto wielokrotnie zastrzegłem, że nie utożsamiam własności z ich ekstensjami. Kolejne wzmocnienia wyjściowej logiki były już logikami intensjonalnymi i to mocno intensjonalnymi (w szczególności chodzi tu o tzw. krąg meinongowską). Niemniej, pokazałem, jak wiele zagadnień formalno-ontologicznych dotyczących przedmiotów nieistniejących da się przedstawić i wyjaśnić w modelu ekstensjonalnym (w szczególności, wyróżnienie różnych kategorii przedmiotów i pojęć sprzeczności i zupełności). Nawisem mówiąc, klasyczne kojarzenie przedmiotów meinongowskich ze zbiorami własności (np. przez Parsonsa) ma także charakter ujęcia ekstensjonalnego, tylko jest to symetryczne odwrócenie ekstensjonalnego traktowania własności jako zbioru indywiduów (np. *statua i bryła gliny* to przedmioty meinongowskie intensjonalnie różne, a ekstensjonalnie identyczne).

Słusznie Pan Sendłak poświęca wiele uwagi zasadzie charakteryzacji. Dla każdego „meinongisty” nie ulega kwestii, że ta zasada powinna być przyjęta w możliwie nieograniczonym zakresie. Ale to prowadzi na ogół do sprzeczności, którą wyraża paradoks Clarka. Analizowałem ten paradoks, przedstawiając jego dosyć ogólną, a zarazem prostą wersję dla teorii z dwoma typami predykcji. Paradoks ten dotyczył również moje mocniejsze systemy niż logika wyjściowa. I niewątpliwie, paradoksów nie da się wyprowadzić, gdy ograniczymy się do języka naturalnego (nie będziemy wykorzystywali terminów teoretycznych teorii przedmiotu), na co słusznie wskazuje Doktorant. Jest to na pewno powód bezpośredni pojawiania się paradoksów, ale czy jest to powód podstawowy? Myślę, że niekoniecznie. Trudno też porzucać dążenie do tworzenia teorii przedmiotu, z uwagi na występujące zagrożenia. Paradoksy świadczą o tym, że nasza teoria jest wadliwa. Sądzę jednocześnie, że źródło paradoksów tkwi gdzie indziej i jest to chyba podstawowe źródło. Otóż, łatwo można pokazać, przy użyciu wyłącznie środków elementarnej logiki, że system zawierający nieograniczoną zasadę charakteryzacji dla przedmiotów i jednocześnie nieograniczoną zasadę charakteryzacji dla własności jest sprzeczny. Tak więc, należy którąś z zasad ograniczyć (lub obie). Ograniczanie samej zasady dla własności nie wydaje się dobrym wyjściem, bo własności

też są obiektami intencjonalnymi.

Praca Pana Sendłaka posiada bardzo obszerną bibliografię przedmiotu (potrafię wskazać bardzo niewiele prac dotyczących meinongowskich teorii przedmiotu, które nie zostały tu uwzględnione). Ale jest nieobecny jeden wielki filozof i to polski – mam na myśli Ingardena (jest raz cytowany, ale w sposób nieistotny). Nie tłumaczy tej nieobecności fakt, że Ingarden trudno uznać za filozofa współczesnego i w jakimś sensie bliskiego Meinongowi. Polski filozof stworzył – niezależnie od innych filozofów - ciekawą teorię przedmiotów czysto intencjonalnych o bogatej strukturze formalno-ontologicznej. Teorię tą można klasyfikować jako teorię dwóch typów predykcji, ale śmiem twierdzić, że teoria ta jest bogatsza od teorii Mally'ego. Zwłaszcza że Ingarden wiąże ją ściśle z zagadnieniami fikcji. Co ważne, teoria ta wskazuje, jak można wyjść poza dwupoziomowość uposażenia przedmiotu w kierunku jego wielopoziomowości (wielopodmiotowości). Co uchodzi uwadze klasykom teorii przedmiotu i teorii fikcji, taka koncepcja pozwala interpretować zjawisko zwane powieścią szkatułkową (fikcja w fikcji). Przyjęcie wielopoziomowej struktury przedmiotu umożliwia wyrażenie różnych znaczeń istnienia (nieistnienia), zupełności, niesprzeczności, a w szczególności wskazuje drogę uniknięcia paradoksu Clarka (pojawia się on, ale na pierwszym poziomie wewnętrznym, a nie na poziomie zewnętrznym)². Z drugiej strony, warty odnotowania jest fakt, że filozofowie (Mally, Ingarden) pracujący w podobnym paradygmacie, a mam tu na myśli brentanowski paradygmat intencjonalności, dochodzą do podobnych koncepcji (przedmiotów intencjonalnych).

Jeśli chodzi o omówienie mojej teorii przedmiotu, która ma charakter teorii logicznej, mgr Sendłak popełnił pewne błędy, a pewnych kwestii nie doczytał. Wspomnę tylko o jednym dosyć rażącym błędzie na str. 183 – nie jest prawdą, że formuły: $ax \sim Ox$, $\sim axOx$ są równoważne w mojej logice – to by czyniło ją kompletnie trywialną (ta równoważność dotyczy czego innego i pojawia się w innym kontekście). Nie mam pretensji co do „niedoczytania”. Ostatecznie nie wszystko da się doczytać, nawet w najbliższej literaturze przedmiotu. Generalnie stwierdzam, że mgr Sendłak oddał moją teorię z dużą dozą wierności wobec zasadniczych jej idei.

Uważam, że omówienie poszczególnych teorii przedmiotu przy zastosowaniu podziału na teorie neomeinongowskie, quasi-meinongowskie oraz meinongianizm formalny jest metodologicznie poprawne. Główna linia podziału przebiega między pierwszy a drugim typem teorii i tu koncentrują się dyskusje, w których nie chodzi tylko o wierność interpretacyjną. Istnieją próby sprowadzenia koncepcji dwóch typów własności do dwóch typów predykcji i odwrotnie. Jak wyraźnie pokazuje Doktorant obie koncepcje mają swoje wady. Rodzi się pytanie, czy nie jest tak, że najbardziej adekwatną byłaby jakaś teoria mieszana. Osobiście wprawdzie opowiadałem się za tą drugą koncepcją, ale w ostatniej swojej pracy dochodzę do wniosku, że nawet w tej koncepcji wyraźnie da się wyodrębnić własności ekstranuklearne, by użyć terminologii Parsonsa. Mówiąc niezbyt precyzyjnie, są to te własności, które dotyczą tylko przedmiotów meinongowskich, a nie są własnościami zwykłych indywiduów. Ideę mieszanych teorii przedmiotu proponuję do rozważenia Doktorantowi.

² Dzięki temu unikamy np. problemów związanych z *istniejącą złotą górą*, *nieistniejącą złotą górą* i możemy oprócz zwykłych własności dołączać do uposażenia przedmiotu określenia kwantyfikacyjne. Co więcej, w tej koncepcji przedmiotu możliwe jest także zapętlanie poziomów. Por. moją pracę *Predykcja. Elementy ontologii formalnej przedmiotów, własności i sytuacji*, CCPress. Kraków 2014.

Modalny meinongianizm (ten Priesta) z pozoru unika problemów teorii dwóch pierwszych typów, jak na to wskazuje Doktorant. Ale nie do końca. W semantyce światów możliwych-nieвозмоżliwych wewnętrznym własnościom przedmiotu odpowiadają własności jakie posiada ten przedmiot w świecie, w którym istnieje; własnościom zewnętrznym własności, jakie posiada ten przedmiot w świecie aktualnym. W szczególności, wraca problem istniejącej-nieistniejącej złotej góry. Osobiście widzę jeszcze inne problemy związane z teorią Priesta, ale nie ma potrzeby przedstawiania ich w tym miejscu.

Przechodząc do ogólnej oceny rozprawy doktorskiej mgra Sendłaka stwierdzam co następuje. Przedstawiona praca jest niezwykle solidna i pozytywnie wyróżnia się na tle obecnego przeciętnego poziomu doktoratów. Doktorant głęboko wszedł w problematykę współczesnych meinongowskich teorii, do tego stopnia, że jego pracę można uznać za monografię przedmiotu. Ale, co trzeba podkreślić, omawianie poszczególnych teorii nie wyczerpuje treści książki. Mgr Sendlak z powodzeniem włącza się w dyskusje toczone w gronie „meinongistów” i potrafi bardzo krytycznie podchodzić do omawianych teorii. Pewien niedosyt może sprawiać brak chociażby zarysowanej własnej koncepcji przedmiotu typu meinongowskiego, ale sądzę, że posiadana wiedza z tego zakresu pozwoli Doktorantowi w przyszłości pokusić się o realizację ambitniejszych celów badawczych. Zwłaszcza dobrą zapowiedzią są jego dotychczasowe publikacje i to w dobrych pismach naukowych. Na podstawie tego, co powiedziałem dotychczas, polecałbym wydanie omawianej pracy doktorskiej (po dokonaniu niewielkich modyfikacjach tekstu). Sugerowałbym również wystąpienie o stosowną nagrodę.

Niniejszym wnoszę o dopuszczenie mgra Macieja Sendłaka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Jacek Pańniczek

